

Marcin Kruszyński

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie

Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu na przykładzie lubelskiego UMCS. Szkic do portretu

Ponieważ komuniści głosili, że radzieckie doświadczenia posiadały uniwersalne zastosowanie, w Polsce po 1944 r. przystąpiono na tę modłę do przebudowy wielu sektorów ówczesnej rzeczywistości, w tym też świata akademickiego¹. Wprawdzie Karol Marks miał pewien problem z zakwalifikowaniem inteligencji w klasowej dychotomii, przyjmując ostatecznie, że nie posiadała środków produkcji². Jednakże Włodzimierz Lenin, a za nim Józef Stalin, gardzili tą warstwą, sprowadzając ją do roli wyłącznie użytecznej jako narzędzie przy realizacji masowej kolektywizacji/industrializacji. Sformatowany w ten sposób specjalista/fachowiec o pochodzeniu – co bardzo istotne – robotniczym lub chłopskim; posiadający w założeniu wąską wiedzę w jednej dziedzinie, symbolizował odbywające się w ZSRR od końca lat 20. głębokie przeobrażenia tamtejszego *akademosu*³.

Tyle, że ów nowy inteligent, vel. fachowiec/specjalista, nie wystarczy, że winien był komponować się, na zasadzie przydatności, do budowanego społeczeństwa bezklasowego. Należało „wychować go dla Partii”, mutując dotychczasowy etos i określając ponownie osobowość takiego człowieka. W jego genotypie kulturowym musiało się więc teraz znaleźć poczucie przywiązania do mas pracujących, uznanie ich interesów za

¹ Identyczna przebudowa świata akademickiego po II wojnie światowej odbywała się również w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, będących pod dominacją radziecką. O tym: J. Connelly, *Zniewolony uniwersytet. Sowietyzacja szkolnictwa wyższego w Niemczech Wschodnich, Czechach i Polsce 1945 - 1956*, Warszawa 2014.

² Analiza tego zagadnienia: H. Palska, *Ideologia komunistyczna a problem inteligencji*, [w:] *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010, s. 132-133.

³ K. E. Bailes, *Technology and Society under Lenin and Stalin. Origins of the Soviet Technical Intelligentsia, 1917 - 1941*, Princeton University Press, 1978, s. 159-187; 265-296.

najważniejsze, wierność korzeniom, internacjonalizm etc. etc.⁴ Dopiero taki oto produkt dwóch sojusznicznych klas (chłopskiej i robotniczej) gwarantował rządzącym bezpieczeństwo. „Ludowy”, „postępowy” inteligent tracił bowiem atrybuty dawnego, inteligentckiego „antenata”, z którego zresztą nawet formalnie się nie wywodził: samodzielność myślenia, poczucie kierowniczego przywództwa wobec innych, elitarność „bycia” i działania.

Orężem tegoż „wychowania dla Partii” stały się m.in., funkcjonujące w polskich uniwersytetach od początku lat 50. do Października `56 Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu⁵. Sfałszowane wybory do Sejmu Ustawodawczego (1947)⁶ pozwoliły władzy zakończyć wymuszony okres „łagodnej rewolucji” w relacjach ze środowiskami przedwojennej profesury⁷. Hasło pokojowego współistnienia „obecnego” ze „starym”, zastąpił slogan o „ideologicznej ofensywie na froncie nauki” jako bezpośredniej drodze do stworzenia posłusznego, sterowalnego fachowca/specjalisty, niezbędnego przy wypełnieniu planu 6-letniego.

Wyobrażano sobie, że konsekwentna propaganda zmieni świadomość młodzieży i jej postrzeganie aktualnej sytuacji w Polsce. Z tego punktu widzenia wykładowcy kursów marksistowskich otrzymali naprawdę poważne zadanie. Jak zatem praca takiej Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu wyglądała w praktyce?; kto tam wykładał?; jaki efekt – jeśli w ogóle – przynosiły te wykłady? Perspektywą poznawczą „mianowałem” powyższą katedrę z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w

⁴ H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994, s. 60.

⁵ Katedry te formalnie zlikwidowano 1 I 1957 r.

⁶ J. Wrona, *Jedni głosują a drudzy obliczają głosy (Wybory do Sejmu Ustawodawczego RP w 1947)*, „Annales” UMCS, vol. LII/LIII, sec. F, Lublin 1997/1998, s. 433-482.

⁷ Tak wielu historyków, zapożyczając termin od Jerzego Borejszy, nazywa okres od 1944 r. do 1947/48 r. Wówczas rządzący koabitowali z dawną inteligencją, potrzebując dotychczasowej kadry uniwersyteckiej w sensie formalnym, jako „dawcy” stopni i tytułów naukowych dla – w teorii – przyszłego nowego inteligenta. P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944 - 1953. Geneza systemu*, t. I, Wrocław - Warszawa - Kraków 1992, s. 120; idem, *Stalinowskie „czystki” w nauce polskiej*, [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. Bäcker i inni, Warszawa 1997, s. 213.; J. Connelly, *Szkolnictwo wyższe w Europie Środkowej i Wschodniej w epoce stalinizacji*, [w:] *Skryte oblicze systemu komunistycznego...*, s. 227; R. Herczyński, *Spętana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945 - 1970*, Warszawa 2008, s. 94 ; K. Kersten, *Nauka polska 1939 - 1956 wobec totalitaryzmów*, [w:] K. Kersten, *Pisma rozproszone, wybór i przygotowanie do druku T. Szarota, D. Libionka*, Warszawa 2005, s. 74.

Lublinie (UMCS)⁸, uczelni, przynajmniej formalnie, niosącej na sobie przez cały okres Polski Ludowej i PRL brzmie „edukacyjnego mitu założycielskiego” komunistów w tej części Europy. Niczym w darntonowskiej „Wielkiej masakrze kotów”⁹ chodzi też po trochu o szersze pokazanie zjawiska za pomocą „dziurki od klucza”. Tym bardziej, że plener nieco znamy. W kontekście zajęć z marksizmu - leninizmu pisze się¹⁰ (wspomina¹¹) o niechęci/abominacji

⁸ Najlepiej opracowane są dwa segmenty historii UMCS. Jego pierwsze lata oraz uniwersytecka „Solidarność”. Odnośnie tego pierwszego zagadnienia zob. np.: J. Malarczyk, *Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej*, [w:] *Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski Ludowej”*, red. A. Bogusz, Lublin 1964, s. 94-106, idem, *UMCS w okresie PKWN*, „Rocznik Lubelski”, t. 7, 1966, s. 103-123; idem, *Powstanie i organizacja Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w świetle źródeł*, Lublin 1968, idem, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu*, [w:] *Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej 1944 - 1979*, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G.L. Seidler, Lublin 1979, s. 7-33; D. Gałaszewska, *Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944 - 1969 na przykładzie Uniwersytetu Marii - Curie Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, rozprawa doktorska, maszynopis, Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie (dalej cyt.: BG UMCS), sygn. PK 2819; A. Łosowska, *Znane i nieznanne dzieje UMCS. Trudne początki*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 7, październik 2009, s. 6-9; J. Wrona, *Uwarunkowania polityczne i społeczne powstania UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 7, październik 2009, s. 9-12; M. Kruszyński, *Maria Curie - Skłodowska i uniwersytet jej imienia - Lublin, rok 1944*, „Annales UMCS”, vol. LXVI, z. 1, sec. F, Lublin 2011, s. 139-146; idem, *Eugeniusz Hetman - sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury - ludzie - dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin - Radzyń Podlaski 2012, s. 425-439; idem, *Henryk Raabe - organizator i pierwszy rektor Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie (1944 - 1948)*, „Komunizm: system - ludzie - dokumentacja”, nr 1, 2012, www.komunizm.net.pl; idem, *Józef Parnas czy Józef Parnes. Przyczynek do biografii*, „Rocznik Lubelski”, t. XXXVIII, Lublin 2012, s. 84-96; idem, *Towarzystwo Przyrodników im. Mikołaja Kopernika UMCS w Lublinie w latach stalinowskich*, „Rocznik Lubelski”, t. XXXVIII, Lublin 2012, s. 97-106; D. Gałaszewska - Chilczuk, *„Wrogie uniwersytety”. Polityka państwa komunistycznego wobec Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej (1944 - 1989)*, Warszawa 2013, passim. Natomiast co do uczelnianej „Solidarności”: M. Bielska, *NSZZ „Solidarność” UMCS w latach 1980 - 1989*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Janusza Wrony, Lublin 2011, maszynopis, BG UMCS, sygn. PK3707; Z. Zaporowski, M. Szumiło, *NSZZ Solidarność Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w latach 1980 - 1981*, Lublin 2011. Ponadto jest próba sumarycznego ujęcia całej historii UMCS do 1989 r.: M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej w latach 1944 - 1989. Zarys funkcjonowania uczelni w warunkach PRL*, Lublin 2015.

⁹ R. Darnton, *Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kultury*, Warszawa 2012.

¹⁰ M. Kula, *Dobrymi chęciami piekło wybrukowane. Refleksje nad Marksistowskim Zrzeszeniem Historyków*, [w:] *Spoleczeństwo w dobie przemian: wiek XIX i XX: księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, Warszawa 2003, s. 452-465 (passim); R. Stobiecki, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014, s. 215.

/śmieszności/formalizmie. Spróbuję w niniejszym szkicu przyjrzeć się temu odrobinę bliżej.

„Kadry decydują o wszystkim”... czyli parę słów o pracownikach Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu UMCS

Katedra Podstaw Marksizmu-Leninizmu UMCS powstała formalnie 14 marca 1951 r. przy Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym tegoż uniwersytetu, jako że lubelska uczelnia nie posiadała wówczas oddzielnego pionu humanistycznego¹². Pierwsze wykłady - obowiązkowe dla wszystkich, bez względu na kierunek studiowania¹³ - zaczęły się z początkiem października. Miesiąc później, w listopadzie 1951 r., przystapiono zaś do prowadzenia ćwiczeń¹⁴. Natomiast w składzie tej jednostki akademickiej znalazło się pierwotnie siedmiu zastępców asystenta, tj. osób wciąż uczących się, będących przynajmniej na drugim roku studiów, oraz jako zwierzchnik - mgr. Stanisław Krzykała¹⁵.

¹¹ Np.: H. Brodowska, *Z chłopskiej łąki. Wspomnienia*, Łódź 1994, s. 82 passim; S. Salmonowicz, *„Życie jak osioł ucieka...”. Wspomnienia*, Bydgoszcz - Gdańsk 2014, s. 95-97.

¹² „Przeszerogowanie” administracyjne katedry zmieni się w 1952 r., właśnie w związku z powołanie w UMCS oddzielnego Wydziału Humanistycznego.

¹³ Zob.: *Spis wykładów na rok 1951/52*, Lublin 1952, s. 7, 20, 23, 32, 37; *Spis wykładów na rok 1952/53*, Lublin 1953, s. 31, 32, 35, 41, 51, 57, 71, 86, 91; *Spis wykładów na rok 1953/54*, Lublin 1954, s. 39, 47, 53, 54, 72, 81, 85, 95, 101, 102; . *Spis wykładów na rok 1954/55*, Lublin 1955, s. 13, 24, 26, 44, 46, 57, 63, 75, 81, 85, 94, 95; *Spis wykładów na rok 1955/56*, Lublin 1956, s. 49, 50, 59, 61, 63, 73, 74, 93.

¹⁴ Archiwum Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie (dalej cyt.: AUMCS), Sekretariat Rektora (dalej cyt.: SR), sygn. S4/156, St. Krzykała, kierownik Katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu UMCS, Stan organizacji Katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu UMCS, 7 XII 1951 r., b.p.

¹⁵ Stanisław Krzykała (28 VIII 1909 - 14 V 1976) - urodzony w Lublinie, tu uczył się w Gimnazjum im. Stanisława Staszica, które ukończył w 1929 r. Następnie w latach 1930 - 1931 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Zambrowie. Dalej, od 1931 r. do 1936 r. student polonistyki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Już przed wybuchem II wojny światowej zaangażowany w działalność organizacji komunistycznych, m.in. członek Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Z tego powodu 24 IV 1937 r. aresztowany i skazany na trzy lata więzienia. Po wrześniu 1939 r. trudnił się handlem. Natomiast w 1940 r. uciekł z Lublina i związał się z konspiracyjnym ruchem ludowym oraz uczestniczył w tajnym nauczaniu. Od 8 VIII 1944 r. w Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i kierownik Wydziału Personalnego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP). W październiku tegoż roku objął funkcję wiceprezydenta Lublina. Sprawował ją do 1948 r., po czym został prezydentem tego miasta. W 1951 r. przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Z UMCS związany od września 1951 r. Odbył roczny kurs przy Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych Komitetu Centralnego (KC) Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Od 1958 r. kierownik

Tyle, że jeszcze przed rozpoczęciem czegokolwiek, trójka z nich – równocześnie działacze Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) – zrezygnowała z członkostwa w katedrze, motywując to przewidywanymi trudnościami w pogodzeniu własnego studiowania, aktywności w ZMP z pracą dydaktyczną¹⁶.

Wyłącznie na podstawie powyższego akapitu dają się wyliczyć zasadnicze trudności opisywanej tu struktury uniwersyteckiej. Po pierwsze więc i najważniejsze, chodziło o brak wykwalifikowanej kadry, zarówno tej profesorskiej jak i tzw. pomocniczych pracowników nauki. W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej profesorów w ogóle brakowało w partii¹⁷. UMCS niczym tutaj nie odbiegał od „standardów ogólnopolskich”¹⁸. Rządzący potrzebowali dobrych specjalistów z zakresu historii ruchu robotniczego oraz znawców ideologii marksistowskiej, lecz - co

Zakładu Historii Najnowszej UMCS. W 1960 r. uzyskał stopień naukowy doktora na podstawie rozprawy „Studenci Instytutu Rolniczo - Leśnego w Puławach w walce z caratem (1869 - 1914)”. Dwa lata później habilitował się (monografia „Rady delegatów na Lubelszczyźnie 1918 - 1919”). W 1962 r. docent, w 1971 r. - profesor nadzwyczajny. Prodziekan (1958 - 1960; 1962 - 1964) i dziekan (1964 - 1969) Wydziału Humanistycznego UMCS. Następnie zaś prorektor lubelskiego uniwersytetu (1969 - 1972) oraz dyrektor Instytutu Historii (1972 - 1975). AUMCS, Akta Personalne (dalej cyt.: AP), sygn. K 4716, S. Krzykała, Życiorys, bez daty, b.p.; ibidem, S. Krzykała, Ankieta personalna, 6 X 1951 r., b.p.; ibidem, S. Krzykała, Kwestionariusz osobowy, 15 IX 1969 r., b.p.; A. Koprucki, *Krzykała Stanisław*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, t. II, red. T. Radzik, A.A. Witusik, J. Ziółek, Lublin 1996, s. 122-124.

¹⁶ AUMCS, SR, sygn. S4/156, Pismo St. Krzykały, kierownika Katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu UMCS, do Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki (MSzWiN) z 29 XI 1951 r., b.p. W składzie katedry, oprócz samego Krzykały, znaleźli się początkowo: Wojciech Sulewski, Czesław Mazur, Aleksander Bornus, Marian Fic, Michał Skalenajdo, Mieczysław Sykisz oraz Jerzy Markiewicz. Natomiast przed rozpoczęciem roku akademickiego 1951/1952, z pracy odeszli Bornus, Skalenajdo oraz Markiewicz. Jeden etat udało się uzupełnić. Do zespołu dołączył Wiesław Skrzydło.

¹⁷ Wiemy, że w maju 1947 r., w całej Polsce do PPR należało jedynie nieco ponad czterdziestu samodzielnych pracowników nauki. B. Krasiewicz, *Odbudowa szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej w latach 1944 - 1948*, Wrocław 1976, s. 311; P. Hübner, *Nauka polska po II wojnie światowej - idee i instytucje*, Warszawa 1987, s. 37; M. Hirszowicz, *Pułapki zaangażowania. Intelktualiści w służbie komunizmu*, Warszawa 2001, s. 94; R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007, s. 143. Przy czym zdarzały się uniwersytety, w których komórki PPR powstały dopiero wręcz pod koniec 1948 r. Tak było np. w Uniwersytecie Jagiellońskim. *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego za lata akademickie 1945/1946 - 1955/1956*, Kraków 1971, s. 147-148.

¹⁸ D. Gałaszewska-Chilczuk, *Miejsce partii komunistycznej na „czerwonym” Uniwersytecie Marii Curie - Skłodowskiej w latach 1944 - 1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2, 2008, s. 269-270; M. Kruszyński, *Problem upartyjnięcia w lubelskim Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej (1944 - 1989). Zarys problematyki*, [w:] *Elity komunistyczne w Polsce*, red. M. Szumiło, M. Żuczkowski, Warszawa 2015 (w druku).

równie istotne, jeśli nie ważniejsze – specjalistów lojalnych / „właściwych”/partyjnych. Spełnienie tych dwóch warunków – profesor/adiunkt/asystent – aktywista PZPR – okazało się w ówczesnych realiach akademickich przynajmniej trudne. Otwarta, wtedy często też neoficko gorliwa, identyfikacja polityczna z nowym systemem, w sytuacji gdy w polskich uczelniach wciąż głos decydujący posiadała przedwojenna profesura¹⁹ dla której paradygmat marksistowski w nauce stanowił „ciało obce”, groziła ostracyzmem środowiskowym²⁰. Za tym szła utrata wsparcia społecznego²¹. Członkowie analizowanych przeze mnie katedr tracili właściwie wszelkie walory płynące z tego ostatniego: pomoc emocjonalną (rozumienie dla własnych emocji oraz podtrzymywanie wiary w wartość danej osoby), wsparcie praktyczne (gotowość do pomagania w „przypadkach losowych”) czy wsparcie informacyjne (doradztwo przy zrozumieniu jakiegoś problemu, odnajdywanie środków zaradczych). Zwyczajnie unikano kontaktów z tymi ludźmi, postrzeganymi jako totumfaccy władzy, legitymizujący wzorce radzieckie na gruncie *akademосу*²². Przy czym to wykluczenie rozdziło jednocześnie kwadraturę koła w postaci aktywizacji idei samotności u takich podwładnych Krzykały. Rzecz ta przejawiała się w naturalnych tendencjach afiliacyjnych w ramach „grona własnego”. Katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu stawały się bowiem hermetycznymi, oblężonymi twierdzami, z założenia gotowymi do obrony przed przeciwnikiem, ale bez szansy (o zgrozo dla PZPR) na atak, vel. kontratak, z racji dużej dysproporcji sił. Stąd młodzi, nawet ci koniunkturalnie widzący w podobnych miejscach trampolinę do łatwego sukcesu, zdarzało się, że szybko odchodzili stamtąd, nie wytrzymując owej izolacji i wynikających z niej konsekwencji²³.

¹⁹ W UMCS symbolem „starego” okazał się - ku zaskoczeniu władzy - związany z koncesjonowaną Polską Partią Socjalistyczną (PPS) Henryk Raabe, pierwszy rektor UMCS (1944 - 1948). Zob.: J. Wrona, M. Kruszyński, *Henryk Raabe - współtwórca i pierwszy rektor UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie”, nr 3, marzec 2012, s. 20-32.

²⁰ Rzecz ta była - można by rzec - powszechna, we wszystkich krajach Europy Środkowej i Wschodniej, zdominowanych przez ZSRR. J. Connelly, *Zniewolony uniwersytet...*, 243-266.

²¹ O tym zob.: S. Cohen, *Social relationships and health*, „American Psychologist” nr 59, 2004, s. 676-684.

²² O tego typu sytuacji w UMCS wspominają jego ówcześni pracownicy (dzieci tychże pracowników) bądź studenci. Relacja Stanisława Uziaka, 12 XI 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja Jana Gurby, 9 XII 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja Kazimierza Sykuta, 11 V 2011 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja Marii Waksmundziej - Hajnos, 20 XII 2011 r., nagranie w posiadaniu autora.

²³ O tym, jak i wynikających z tego ciągłych brakach kadrowych, często wspominał Krzykała w różnego rodzaju sprawozdaniach i wystąpieniach partyjnych. AUMCS, SR, sygn. S4/122, St. Krzykała, Sprawozdanie z pracy Katedry Podstaw

Prędko tracili rewolucyjny zapał, orientując się także – znowu koniunkturalnie – że wbrew pozorom przynależność do tego typu katedry, raczej zaszkodzi w przyszłości niż pomoże, stygmatyzując takiego uczonego²⁴. Przynależność do PZPR bądź ZMP była jednak czymś innym niż jednoczesna obecność w „placówkach frontowych”, za jakie wypada uznać przedstawianą tu strukturę. Adaptacja do otaczającej rzeczywistości w postaci akcesu do partii, z czasem przecież coraz częstszego²⁵, nie równała się automatycznie z bezrefleksyjną albo bezkrytyczną afirmacją ówczesnego ustroju²⁶. Dlatego sam fakt posiadania legitymacji partyjnej nie skutkował natychmiastową anatema, jak się wydaje również w pierwszej dekadzie istnienia Polski Ludowej²⁷.

Ponadto w przypadku *stricte* profesora chcącego stać się

Marksiizmu-Leninizmu UMCS za rok akademicki 1951/1952, b.p.; ibidem, sygn. S4/584, Pismo St. Krzykały, kierownika Katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu UMCS, do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z 16 II 1952 r., b.p.; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej cyt.: APL), Komitet Miejski PZPR w Lublinie (dalej cyt.: KM PZPR), sygn. 478, Protokół posiedzenia Komitetu Uczelnianego (KU) PZPR przy UMCS z 24 IV 1952 r., k. 45; ibidem, sygn. 479, Sprawozdanie Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR przy UMCS za okres od 1 IV 1952 r. do 12 IV 1953 r., k. 65; ibidem, Protokół z konwencji wyborczej POP PZPR przy UMCS z 7 XI 1954 r., k. 89.

²⁴ Takie obawy miały przewijać się w rozmowach młodych studentów, zatrudnionych w Katedrze Podstaw Marksizmu - Leninizmu UMCS. Stąd, podobno wielu z nich, mimo krótkotrwałych/pozornych korzyści płynących z prestiżowej pod względem partyjnym działalności w katedrze, przenosiło się do innych miejsc w uniwersytecie. Wspominający te zdarzenia prof. Wiesław Skrzydło, podkreśla też, że na taki krok decydowały się osoby posiadające rzeczywiste predyspozycje naukowe, co tylko uwypukla jeszcze bardziej właściwe położenie/postrzeżenie analizowanych jednostek akademickich, nawet przez ich członków. Relacja Wiesława Skrzydły, 28 IV 2011 r., nagranie w posiadaniu autora.

²⁵ H. Świda-Zięba tak o tym pisała: „w systemie, który stanowił jedyną nieuchronną rzeczywistość, wstąpienie do PZPR czy nawet udział w strukturach władzy jawiły się jako jedyna droga zaspokojenia [...] potrzeb osobistych i kariery”. H. Świda - Ziemia, *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998, s. 263.

²⁶ O tym, chociaż głównie w kontekście lat późniejszych: L. Gilejko, *Członkowie PZPR – próba typologii*, [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 130.

²⁷ O tym, że przynależność partyjna nie prowadziła *a priori* do podziałów środowiskowych i np. zrywania kontaktów interpersonalnych w UMCS: Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja K. Sykuta, 11 V 2011 r., nagranie w posiadaniu autora. Czegoś podobnego nie odczuwali przede wszystkim młodzi członkowie PZPR lub ZMP, rozpoczynający wtedy (lub nieco później) pracę naukową, ale nie związani z Katedrą Podstaw Marksizmu-Leninizmu: Relacja Zdzisława Cackowskiego, 20 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja Zygmunta Mańkowskiego, 26 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja Wiesława Śładkowskiego, 11 IV 2011, nagranie w posiadaniu autora.

dowodnym wzorem symbiozy partii i nauki²⁸ (tj. chcącego ewentualnie pracować w interesującej mnie katedrze), takie postępowanie mogło uchodzić za odstępstwo od dotychczasowego etosu inteligenckiego, wykluczając z „kasty”²⁹. Rektor UMCS w latach 1952-1955, bezpartyjny prof. Bohdan Dobrzański³⁰, potrafił nie tylko dosłownie zdominować struktury partyjne w uczelni³¹. Okazywał też niechęć w stosunku do zadeklarowanych zwolenników nowego inteligenta i zadań przed nim stawionych³². Warte zaznaczenia, biorąc pod uwagę czas polityczny, w jakim sprawował funkcję.

Wbrew pozorom, niewiele zatem sprzyjało zatrudnianiu się w „katedrach marksizmu - leninizmu”. Jakie kompetencje posiadał sam Krzykała żeby strukturze takiej przewodzić? Organicznie związany z partią rządząca, stawał na jej czele zgodnie z zasadą przydatności, ale w tym przypadku - wyłącznie chyba przydatności politycznej. Uznawany za lojalnego już w 1944 r., kiedy otrzymywał stopień porucznika w ramach korpusu oficerskiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP)³³, gwarantował prawdopodobnie posłuszne „naśladownictwo” przedkładanych mu patentów edukacyjnych z ZSRR. Być może zakładano też, że pozbawiony dorobku, osiągnąć badawczych, mgr. Krzykała,

²⁸ Gdy chodzi o sam UMCS, wzorem kogoś takiego stał się Józef Parnas. M. Kruszyński, *Józef Parnas czy Józef Parnes? Przyczynek do biografii*, „Rocznik Lubelski”, t. XXXVIII, Lublin 2012, s. 84-96.

²⁹ Ważne przy tym, że dotychczasowa inteligencja polska nie posiadała czegoś, co daje się określić mianem mentalności rewolucyjnej. Tego zaś nie zabrakło w przypadku rosyjskim. A. Rażny, *Inteligencja rosyjska wobec rewolucji bolszewickiej*, [w:] *Totalitaryzmy XX wieku. Idee, instytucje, interpretacje*, red. W. Kazub - Ciembrowicz i inni, Kraków 2010, s. 164.

³⁰ O nim: K. Konstankiewicz, *Dobrzański Bohdan*, [w:] *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, J. Skarbek, A.A. Witusik, t. I, Lublin 1993, s. 73-76; L. Maliszewski, *Rectoribus Universitatis Mariae Curie - Skłodowska in Memoria*, Lublin 2011, s. 69-80.

³¹ Rektor podporządkował sobie całkowicie ówczesnego I sekretarza KU PZPR przy UMCS, studenta, Stanisława Zgrzywę. Kiedy zaś zastępca Zgrzywy, Eugeniusz Hetman próbował na różne sposoby przywrócić „właściwą” rolę partii w uniwersytecie, jego zabiegi również nie przyniosły żadnych rezultatów. Wszystko to razem pokazuje niuanse „ideologicznej ofensywy na froncie nauki”, wcale nie tak oczywistej i jednoznacznej jakby mogło się wydawać. M. Kruszyński, *Eugeniusz Hetman - sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury - ludzie - dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin - Radzyń Podlaski 2012, s. 425-439.

³² Tak o tym mówią jego ówczesni współpracownicy i rodzina. Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja Bohdana Dobrzańskiego jr, 18 I 2012 r., nagranie w posiadaniu autora. Na rzeczy podobne wskazuje kwerenda źródłowa. M. Kruszyński, *Uniwersytet Marii Curie - Skłodowskiej w latach 1944 - 1989...*, s. 135-154.

³³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie (dalej cyt.: AIPN Lu), sygn. 028/830, Wyciąg z rozkazu nominacyjnego, 10 X 1944 r., k. 5.

sztucznie podniesiony do rangi kierownika jednostki akademickiej niczym profesor, wbrew teorii społecznego uczenia się, nie ulegnie mechanizmom świadomej zmiany własnego zachowania pod wpływem obserwacji świata zewnętrznego.

Chcę uniknąć pochopnej/jednoznacznej oceny walorów intelektualnych Krzykały, do czego wszak wprost prowadzą obecne rozważania. Tyle, że kopiowanie określonych postaw/ zachowań/ poglądów, czym miał przecież zajmować się zainteresowany, winno było przebiegać na podstawie jasnych, prostych i automatycznych procesów przejmowania reakcji - można by tu rzec - behawioralno - ideologicznych. Marksizm (materializm historyczny czy Engelsowski socjalizm naukowy), skoro zakładał konieczność występowania danych zjawisk³⁴, wykluczał dowolność interpretacji, zwłaszcza na poziomie studencko - akademickim. Niczym więc w scholastyce, Krzykała odpowiadał za przekazywanie dogmatów, nad którymi nikt nie powinien był ani zastanawiać się ani dyskutować. Reguła powyższa dotyczyła również szefa katedry i jego asystentów.

Alienowany i traktowany jako „bieżący przymus”, nie dysponował autorytetem naukowym, potrzebnym w zhierarchizowanym świecie akademickim, nawet w chwili, gdy przestrzeń tę poddawano eksperymentom zmierzającym do zachwiania odwiecznego układu „mistrz - uczeń”³⁵. Istotnym w tym kontekście staje się fakt, że kierownika katedry nie zapraszano na posiedzenia Senatu UMCS, na co wciąż Krzykała się skarżył i czego się domagał, przywołując praktyki z innych uniwersytetów³⁶. Rektor Dobrzański pozostawał tutaj nieugięty, nie widząc potrzeby obecności kogoś takiego w najważniejszym gremium decyzyjnym kierowanej przez siebie placówki³⁷.

Znane jest górnolotne stwierdzenie Marksa o tym, że „Filozofowie dotąd tylko objaśniali świat, chodzi jednak o to, by go zmieniać”. Tymczasem *akademos* nie chciał się tak łatwo poddać „zwrotom kulturowym”. A jeśli się gdzieś tak działo, to transformacja ta nie naruszyła zasadniczej substancji świata, o

³⁴ K. Marks, *Proletariusze i komuniści*, [w:] K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1949, s. 37-44.

³⁵ O próbach takiej przebudowy społeczności akademickiej na przykładzie samego UMCS: .: M. Kruszyński, „Profesorowie, którzy nie kształtują światopoglądu marksistowskiego, a wzdychają do dawnych czasów”. *Epizod z dziejów polskiego szkolnictwa wyższego w okresie stalinowskim na przykładzie lubelskiego UMCS*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 25, 2015, w druku.

³⁶ APL, KM PZPR, sygn. 484, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 25 III 1954 r., k. 50.

³⁷ *Ibidem*, k. 51.

którym mowa³⁸. Nowożytnie uczelnie oparte na uniwersalistycznej i monolitycznej spuściźnie niemieckiego oświecenia, wywodząc się z idei dookreślonych przez Wilhelma von Humboldta oraz Immanuela Kanta (pomijając dalszą genealogię), wciąż proponowały/starowały się proponować wyzwalenie się z „samozawinionej niepełnoletności”. Mimo odmiennej projekcji zadań stawianych im teraz przez rządzących, nadal w wielu przypadkach nie chciano dopuścić do stanu, opisanego formułą „myślimy za ciebie”³⁹. Ponadto, jeśli w XIX w. wszelkie ówczesne metanarracje, oprócz ewolucjonizmu, scjentyzmu także i marksizm, stanowiły podłoże życia intelektualnego uczonych i wyznaczały ich horyzonty myślowe. To działo się tak poprzez swoistą socjalizację. Dopuszczano bowiem stopniowo do zasadniczego kanonu wiedzy nowe nurty i nowe postrzeganie/interpretowanie rzeczywistości. Natomiast po 1944 r. władza w Polsce - podążając konsekwentnie za wzorcem radzieckim - zmierzała do mechanicznie wywołanej erozji charakteru uniwersytetu, zastępując socjalizację odgórnie sterowaną implementacją ideologii marksistowsko - leninowskiej. Taka taktyka, a zarazem instrumentalizacja „ducha” *akademosu*, była sprzeczna z dotychczasowym doświadczeniem i przyjętymi normami poznania.

Z pozoru wyłącznie jako *testimonium paupertatis* pracowników Katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu UMCS mogą posłużyć „problemy” stwarzane przez studentów - wykładowców tam zatrudnionych. Niemniej znacznie uzupełniają one rzeczywisty kontekst kadrowej „kultury niedoboru” w tym kręgu. Pozwalają też zrozumieć eskapizm tego środowiska, tj. postawę wycofania w ramach owej obłożonej twierdzy - zamiast ideologicznego prozelityzmu, czego oczekiwała PZPR. Nie mogło być inaczej skoro ludzie ci w większości nie posiadali żadnych predyspozycji (co za tym idzie miru) do wypełniania powierzonych im obowiązków. Istotne, że nie z grona wrogów Polski Ludowej, ale z inicjatywy uczelnianych członków ZMP, już w lipcu 1952 r. do zwierzchnika UMCS trafiło pismo następującej treści: „My młodzież robotniczo - chłopska studentów UMCS zwracamy się z prośbą o większą

³⁸ Mocną próbą ingerencji w tę przestrzeń była próba „formatowania” młodzieży, nie tylko zresztą w samych uniwersytetach. Zob.: M. Mazur, *Zetempowiec jako oficjalny wzorzec „nowego człowieka” okresu stalinowskiego*, [w:] *Organizacje młodzieżowe w XX wieku. Struktury, ideologia, działalność*, red. P. Tomaszewski, M. Wołos, Toruń 2008, s. 225-244.

³⁹ O ideowych podstawach budujących pojęcie nowożytnego uniwersytetu: P. Pluciński, *Uniwersytet i duch epoki. Wątpliwości wokół starej idei w nowych kontekstach*, [w:] *Wiedza. Ideologia. Władza. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym*, Warszawa 2012, s. 199-203

czujność rewolucyjną w doborze kadr. [...] Do Katedry Marksizmu – Leninizmu dostał się [...] był członek PPS o odchyleniu pravicowym, który tylko na skutek połączenia partii znalazł się w PZPR. Znamy tu w Lublinie jego oblicze ideologiczne. Przed wojną buszował na terenie lubelskiego katolickiego uniwersytetu wśród faszystowsko - sanacyjnych korporacji KUL-owskich. Występował w endecko - faszystowskich burdach ulicznych młodzieży akademickiej KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski - M.K.), pikietując sklepy żydowskie na Krakowskim Przedmieściu. Stał przed tymi sklepami i odstraszał od nich. Dzięki znajomościom w KW (Komitet Wojewódzki PZPR - M.K.) uszło mu to na sucho. [...] W czasie okupacji żył z wyzysku ludzi umęczonych w getcie, zabierając po Żydach dwa sklepy. Po wyzwoleniu, jeszcze przez dwa lata prowadził jeden ze sklepów. Dopiero gdy się zorientował, że dłużej interesów prowadzić się nie da, wśliznął się do partii⁴⁰.

Powyższy tekst, pominawszy stylistykę oddającą „zewnątrzny” klimat tamtejszej epoki, dowodzi braku jakiegokolwiek kapitału społecznego członków katedry, nawet wśród jej potencjalnych „sojuszników”, odsłaniających deficyty tej jednostki akademickiej. Zatarł się tu zupełnie podział na „swój” i „obcy”, gdzie lepiej powinno myśleć się o grupie własnej. Przy czym - rzecz jasna - od „naukowych akolitów” PZPR oczekiwano więcej. Deklarowana „czujność rewolucyjna” nakazywała wyjątkową dbałość o kodeks moralny „budowniczych komunizmu”. Natomiast ciekawym niuansiem pragmatyki dnia codziennego jest uwaga o „znajomościach w KW”, pokazująca, że identycznie jak niegdyś Jakub Roux, także komunistyczni *les enragés* nie byli do końca czyści.

Czasem studenci ci wpadali w tarapaty przez własne niedbalstwo, nie zachowując owej „czujności rewolucyjnej”. W 1951 r. za jednym z podwładnych Krzykały - Mieczysławem Sykiszem⁴¹ - wystosowano list gończy (!)⁴². Sądono, że porzucił

⁴⁰ AUMCS, SR, sygn. SS4/494, Pismo studentów UMCS, zrzeszonych w uczelnianym ZMP, do rektora UMCS z 12 VII 1952 r., b.p. Dodam, że wykładowca, którego dotyczy pismo (Ryszard Nafalski, w katedrze od końca 1951 r.), mimo wszystko pozostał w składzie katedry. Ibidem, sygn. S4/122, St. Krzykała, Sprawozdanie z pracy Katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu UMCS za rok akademiki 1951/1952, b.p.

⁴¹ Mieczysław Sykisz (15 XI 1926 - ?) - urodzony w Kryniczkach, gmina Izbica. Przed przyjściem w drugiej połowie lat. 40 na tzw. Wstępny Rok Studiów przy UMCS, posiadał ukończonych tylko siedem klas szkoły powszechnej. W czasie okupacji niemieckiej pracował w warsztacie stolarskim, w swej rodzinnej miejscowości. Od 1946 r. członek PPR, oddelegowany przez Komitet Powiatowy (KP) PPR w Krasnymstawie do Lublina, na studia do UMCS. Archiwum Akt Nowych (dalej cyt.: AAN), Polska Partia Robotnicza (dalej cyt.: PPR), sygn. 295/XVII-59, M. Sykisz, Życiorys, bez daty, k. 19.

uniwersytet i ukrywał się, po tym jak próbowano się z nim skontaktować, chcąc zweryfikować informacje o nielegalnym posiadaniu przez niego broni palnej. Otóż sąsiad młodego asystenta z jego rodzinnej miejscowości, aresztowany we wrześniu 1950 r., zeznał, że zatrzymany przy nim pistolet - jak się tłumaczył, służący mu podobno wyłącznie do polowania - należał właśnie do Sykisz. Sprawę jednak wyjaśniono dosyć szybko. Po pierwsze Sykisz nigdzie się nie ukrywał, tylko wyjechał do sanatorium, wysłany tam przez lekarzy. Po drugie, przyznał się, że broń owszem kiedyś posiadał, ale zdał ją tuż po wojnie, tyle, że nie uzyskał żadnego pisemnego poświadczenia tego faktu⁴³. Jednakże osoba, której ją przekazał, tj. obecny lokalny komendant Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO), potwierdziła zeznania studenta⁴⁴. To przypadkowe zdarzenie mogło sporo kosztować przyszłego prawnika, bo właśnie prawo Sykisz studiował. Za dobrą monetę wzięto złożone przez niego zeznania, biorąc pod uwagę staż partyjny oraz dobrą opinię⁴⁵. Wszędzie podkreślano, że był „politycznie pewny i oddany sprawie partii i klasy robotniczej”⁴⁶. Ważne, że dopiero w drugim rzędzie zaznaczano, że wciąż borykał się z trudnościami w nauce. Niemniej został przyjęty do katedry Krzykały, bo jako jeden z nielicznych na swoim roku, wykazywał rzekomo duże zainteresowanie zgłębianiem ideologii marksistowskiej⁴⁷.

⁴² AIPN Lu, sygn. 81/1631, Postanowienie o rozesłaniu listu gończego, Lublin, 5 II 1951 r., k. 11.

⁴³ Ibidem, Protokół przesłuchania podejrzanego Mieczysława Sykisz, Lublin, 14 VIII 1951 r., k. 17-18.

⁴⁴ Ibidem, Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie, Postanowienie o umorzeniu sprawy M. Sykisz, 24 IX 1951 r., k. 24.

⁴⁵ Taką cieszył się w UMCS. APL, KM PZPR, sygn. 754, Sprawozdanie z zebrania wyborczego Oddziałowej Organizacji Partyjnej (OOP) PZPR przy Wydziale Prawa UMCS z 2 III 1950 r., k. 82.

⁴⁶ Ibidem, sygn. 3733, Pismo KU PZPR przy UMCS do Komitetu Centralnego (KC) PZPR w Warszawie z 5 X 1951 r., k. 76; ibidem, sygn. 3751, Pismo St. Zgrzywy, I sekretarza KU PZPR przy UMCS, do KM PZPR w Lublinie z 11 IV 1952 r., k. 70.

⁴⁷ APL, KM PZPR, sygn. 3751, Pismo St. Zgrzywy, I sekretarza KU PZPR przy UMCS, do KM PZPR w Lublinie z 11 IV 1952 r., k. 70. W kontekście zauważanych problemów z nauką, nie wykluczone, że deklarowane przez Sykisz zainteresowanie marksizmem, stanowiło obraną przez niego strategię przetrwania jako narzędzie ułatwiające wówczas ukończenie studiów. Chyba jednak Sykisz w tym wszystkim się przeliczył. W 1953 r. zrezygnował „nagle” ze studiów prawniczych i przeniósł się do lubelskiej Akademii Medycznej (AM). Tam też wybrał podobny sposób działania - został nawet II sekretarzem KU PZPR przy AM. Tyle, że w 1954 r. usunięty z tego stanowiska za „zaniebywanie obowiązków i poleceń instancji partyjnych”. APL, Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie (dalej cyt.: KW PZPR), sygn. 204, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie z 23 IX 1954 r., k. 174. Być może, postanowił w końcu wziąć się do nauki i nie wystarczyło mu czasu na inne rzeczy.

Nie dosyć, że niektórych wykładowców marksizmu - leninizmu oskarżano o karygodne/nielegalne zachowania/czyny, to dużej części z nich zarzucano luki w wiedzy na wymagany temat, vel. brak świadomości politycznej! Komitet Uczelniany PZPR przy UMCS kilkakrotnie stał się forum dyskusji dotyczącej niskiego poziomu nauczania zarówno młodych asystentów katedry jak i samego Krzykały. Działacze partyjnych bulwersował prymitywizm /wulgaryzm w przekazywaniu wiadomości o klasykach marksizmu⁴⁸, ale jeszcze bardziej drażniła ich nieumiejętność odnalezienia się zastępców asystenta w potocznych rozmowach ze studentami. Uznawano za niedopuszczalne, aby ktokolwiek wychwalał zasługi Armii Krajowej (AK) kosztem np. żołnierzy Gwardii Ludowej (GL). Tymczasem, tych ostatnich jeden z młodych nauczycieli miał nazwać „bandą skurwysynów i złodziei, kradnących tylko świnie”⁴⁹.

Nie wykluczone, że „odbiorcy” wiedzy bardzo często postrzegali opisywanych tu „podawców” tejże wiedzy jako element barbaryzacji przestrzeni *akademosu*. Za pośrednictwem „wykładowców marksizmu” dokonywała się bowiem swoista desakralizacja uniwersytetów, kalająca ich dostojeństwo⁵⁰. Uczelnie przestawały być wspólnotą dążącą do poznania prawdy, utożsamionej przez jedność badań i nauczania. Jeśli narzucano, z założenia „jedynie słuszne”, wyjaśnienie świata i jego historii, ograniczono tym samym zadania szkolnictwa wyższego wyłącznie do dystrybucji ideologii. Do tego dochodził jeszcze tylko wąski zasób wiadomości specjalistycznych potrzebnych formatowanemu ręcznie nowemu inteligentowi.

Bez końca można by rozpisywać się o „wpadkach” pracowników interesującej mnie katedry. Zdaje się, że: „dobre chęci”; konformizm (?); karierowiczostwo (?); przyzwolenie własne na „płynięcie z prądem” (?); albo „zaczadzenie” komunizmem, postrzeganym jako coś świeżego, prowadzącego do likwidacji nierówności społecznych, kontynuacja oświecenia; bez względu na motywy znalezienia się po „tamtej stronie” - wszystko to razem czy w części, nie wystarczało aby uczyć. Do tego potrzebna była solidna podstawa merytoryczna, którą instytucjonalnie władze zaniedbały, domagając się natychmiastowych działań i równie

⁴⁸ Pytanie pozostaje na ile był to efekt koniecznego dopasowania się do poziomu intelektualnego słuchaczy takich wykładów.

⁴⁹ APL, KM PZPR, sygn. 478, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 6 VI 1952 r., k. 53-54. Wiemy, że wykładowca (Wojciech Sulewski) został upomniany za swe zachowanie. Podczas wzmiankowanego posiedzenia KU PZPR przy UMCS padł wniosek o usunięcie go z partii, ale nie został przyjęty.

⁵⁰ Dostojeństwo uniwersytetów, które tak mocno (i dosłownie wręcz) podkreślano przez 1939 r. Zob.: K. Twardowski, *O dostojeństwie uniwersytetu*, Poznań 1933.

szybkich efektów⁵¹. Pracownicy katedry - świadomie nie używam nigdzie określenia badacze bądź uczeni - po prostu nie rozumieli np. dlaczego do PPS nie pasował epitet „postępowa”⁵². Posłuszny i lojalny politycznie Krzykała czytał w czasie zajęć z kartek, nie potrafiąc *ad hock* odnieść się do jakiegoś zagadnienia lub pogłębić dany wątek. Wzbudzał tym śmiech słuchaczy, umyślnie przerywających mu wypowiedzi, tak żeby wprowadzić prelegenta w zakłopotanie. Ponadto panowała opinia, że skoro on sam nie potrafił wytłumaczyć tego, czego próbował przekazywać, egzamin z powyższego przedmiotu należał wyłącznie do formalności: „Mówi się, że u Krzykały nie trzeba wiele umieć. Jeden ze studentów przyszedł zaliczać (egzamin - M.K.), w ogóle się nie uczył, nie był na żadnym wykładzie [...] wyszedł z sali ze śmiechem bo wiedział więcej niż Krzykała”⁵³. Stąd, w obiegu sądach młodzieży na temat Katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu UMCS, przedstawiano ją jako siedlisko „zakutych łbów”⁵⁴.

Tego typu stwierdzenia wywoływały protest członków KU, lecz kadrowa „kultura niedoboru” ograniczała w praktyce jakąkolwiek reakcję. Krzykała, w odpowiedzi na głosy krytyki, nieustannie próbował „werbować” nowych nauczycieli, ale spotykał się z małym odzewem⁵⁵. Kalkulacja zysków i strat, albo idąc za ekonomią klasyczną, maksymalizacja zysków przy minimalizacji strat, układały się w równanie z wynikiem wyraźnie niekorzystnym dla opisywanej katedry⁵⁶. Przede wszystkim zaś, w debatach wewnątrzpartyjnych/wewnątrzuczelnianych, nigdy nie zastanawiano się nad zmianą kierownika powyższej jednostki. Brakowało wyrażających wolę ku temu „zmienników”⁵⁷. Nie pozostawało więc nic innego jak poprzestać/uwierzyć w deklaracje mgr. Krzykały i jego podwładnych, że nieustannie będą „studiować

⁵¹ Przebudowa mentalności i budowa społeczeństwa socjalistycznego obywać się miała szybko. O procesach propagandowych temu służących: Zob.: M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944 - 1956*, Lublin 2009.

⁵² APL, KM PZPR, sygn. 484, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 25 III 1954 r., k. 52. Tak miał się wyrazić Marian Fic.

⁵³ Ibidem, sygn. 3732, Protokół posiedzenia Komitetu Uczelnianego PZPR przy UMCS z 23 X 1953 r., k. 100-101.

⁵⁴ Ibidem, sygn. 1199, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 14 VII 1952 r., k. 52.

⁵⁵ Ibidem, sygn. 3782, Protokół z zebrania sprawozdawczo - wyborczego POP PZPR przy UMCS z 12 IV 1953 r., k. 18v.

⁵⁶ Widać z tego, że brakowało nawet osób, kierujących się najniższymi pobudkami by wstępować do interesującej mnie katedry.

⁵⁷ AUMCS, SR, sygn. S4/247, Protokół narady aktywu UMCS z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (MSzW), 13 II 1956, b.p.

i zgłębiać nieśmiertelną naukę Marksa i Lenina”⁵⁸. Obok tego, w KU cierpliwie wysłuchiowano plotek dotyczących ciągłych kłótni pomiędzy poszczególnymi członkami zespołu. Jedni drugim zarzucali opryskliwość, wzajemne oszczerstwa, słabe przygotowanie do zajęć!⁵⁹ Raz padał też osąd z ust jednego z asystentów, że pozostali koledzy stanowili w dużej mierze „bandę idiotów [...] przypadkowo tam (tj. w katedrze - M.K.) postawionych⁶⁰. Oblężona twierdza nie trzymała się dobrze. Skazani na siebie lub na zamknięty krąg podobnych sobie ludzi, przy dużym - wypada rzecz - współczynniku wsobności, ulegali z czasem emocjonalnej klaustrofobii, wyniszczając się nawzajem.

W opisach tych uwidacznia się bezradność państwa totalitarnego wobec środowiska uniwersyteckiego. Dążąc do podporządkowania sobie jednostki, do pełnej kontroli nad każdym aspektem jej funkcjonowania, zdawałoby się onnipotentny hegemon w postaci PZPR potrafił jedynie naskórkowo naruszyć tkankę *akademosu*. Na więcej nie był w stanie sobie pozwolić, zostając w sferze deklaratywnej propagandy. Jeszcze lepiej rzeczy te widać, przyglądając się stosunkowi studentów do „oferty” edukacyjnej, proponowanej im przez „wykładowców marksizmu”. Mężczyzna śmiejący się po zdanym egzaminie u Krzykały, dobrze/właściwie zapowiada ten wątek.

**„Nauka materializmu przygotowuje i tworzy nasz
światopogląd materialistyczny, który jest konieczny
do realizacji socjalizmu, ale niestety zainteresowanie naszymi
wykładami jest małe”⁶¹ - czyli studenci UMCS na zajęciach
z marksizmu - leninizmu**

Tak użalał się Sykisz, tłumacząc słabe wyniki sesji egzaminacyjnej⁶². Wina oczywiście leżała po tej drugiej stronie, czyli studenckiej. Członkowie katedry deklarowali zaś olbrzymie poświęcenie i zaangażowanie dla pracy dydaktycznej⁶³. W systemie

⁵⁸ APL, KM PZPR, sygn. 3755, Zobowiązania podjęte przez studentów i pracowników UMCS dla uczczenia śmierci Józefa Stalina, 9 III 1953 r., k. 1v.

⁵⁹ Ibidem, sygn. 483, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 15 IX 1953 r., k. 110-112.

⁶⁰ Ibidem, s. 110.

⁶¹ Ibidem, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 1953 r. (brak daty dziennej), k. 57.

⁶² Tego rodzaju narzekania pracownicy katedry powtarzali „od początku”, w ten sposób tłumacząc brak efektów dydaktycznych własnej pracy. Ibidem, sygn. 479, Protokół komisji skrutacyjnej zebrania wyborczego KU PZPR przy UMCS, 1952, k. 35.

⁶³ Ibidem, sygn. 483, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 1953 r... (brak daty dziennej), k. 57.

totalitarnym, oficjalna ideologia państwowa i jej reprezentanci - na różnych szczeblach - nie popełniali bowiem pomyłek („partia ma zawsze rację”), a do ich wskazań każdy obywatel musiał się dostosować⁶⁴. Dlatego diagnoza zastępcy asystenta z Katedry Podstaw Marksizmu - Leninizmu była jedynie słuszna.

Młodzież ukrywająca się za pochodzeniem z tzw. inteligencji pracującej, w rzeczywistości wywodząca się często po prostu z przedwojennej warstwy inteligenckiej, nie kryła swego lekceważenia dla tego przedmiotu⁶⁵. Dla odmiany dzieci chłopskie i robotnicze, próbowały podobno nawet zrozumieć cokolwiek, lecz kończyło się na „formułkach, uczonych na pamięć”⁶⁶. Uniwersytecki intruz w postaci marksizmu, sprowadzający *akademos* do poziomu naukowego plebsu, stawał się kulturowo nie do przyjęcia dla tych, którzy wciąż identyfikowali się z przedwojennym etosem. Natomiast młodzi z rodzin robotniczo - chłopskich, wyrwani ze swych naturalnych środowisk i samotni teraz w przestrzeni, której reguł nie znali bądź nie pojmowali⁶⁷, traktowali tego typu zajęcia (oraz całą tę problematykę) jako zło konieczne w ramach oferowanego im przez władzę awansu społecznego. Mielibyśmy zatem do czynienia ze swoistym *theatrum mundi*, gdzie bohaterowie spektaklu⁶⁸ odgrywają napisany im wcześniej scenariusz (jedni udawali, że się uczą, drudzy pozorowali, że nauczają) i gdzie koniec jest znany jeszcze przed rozpoczęciem przedstawienia. Wszyscy przecież ostatecznie, przedziej czy później, otrzymywali wpis do indeksu⁶⁹. Szczególnie cieszone się, co jasne, z finalnych rezultatów studentów ze

⁶⁴ Z klasycznej publikacji na ten temat: C.J. Friedrich, Z.K. Brzeziński, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, „Midwest Journal of Political Science”, nr 2, 1958, s. 227.

⁶⁵ Zdarzało się, że otwarcie mówiono o tym wykładowcom. Relacja W. Skrzydły, 28 IV 2011 r., nagranie w posiadaniu autora.

⁶⁶ M. Wieliczko, *Pierwsze pół roku i trochę dalej...*, „Wiadomości Uniwersyteckie” grudzień 2002, wydanie specjalne, s. 20. Ponadto: Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010 r., nagranie w posiadaniu autora; Relacja J. Gurby, 9 XII 2010 r., nagranie w posiadaniu autora. Tak też rzeczy te wspomina Mirosława Zakrzewska - Dubasowa, od połowy lat 50. pracownik naukowy UMCS, wcześniej nauczycielka w tzw. Studium Przygotowawczym, gdzie najpierw trafiała młodzież robotniczo - chłopska, przed rozpoczęciem studiowania. Relacja M. Zakrzewskiej - Dubasowej, 13 X 2010, nagranie w posiadaniu autora.

⁶⁷ Por.: H. Palska, *Nowa inteligencja...*, s. 95-96.

⁶⁸ Aktorzy społeczni.

⁶⁹ Takie były „reguły” planu 6-letniego, w którym określone zadania przypadły też szkolnictwu wyższemu. Przyjęto, że do 1955 r. studia wyższe ukończy pomyślnie 45 tysięcy fachowców/specjalistów i tak też się stało. P. Hübner, *Nauka polska...*, s. 100.

środowisk wiejskich i robotniczych⁷⁰. Nie mogło być tu zresztą inaczej. Obowiązywał wszak komunistyczny woluntaryzm, tj. przeświadczenie, wykraczające dalece poza intencjonalną przestrzeń propagandy, że dotychczasowe „klasy upośledzone” dysponowały umiejętnościami, gotowymi do wykorzystania niemalże z dnia na dzień⁷¹.

Technokratyczna fikcja „uświadamiania marksizmem”, pozbawiona walorów naukowych i edukacyjnych, stawała się niejako naturalną kolejną rzeczą: ontologiczną cechą ustroju w ramach świata akademickiego. Wszyscy zdawali sobie z tego sprawę. Może najbardziej ci, którzy winni byli dowodnie świadczyć za słusnością wdrażanych projektów edukacyjnych. Zdarzało się, że ironiczne salwy śmiechu i złośliwe komentarze na temat ćwiczeń z tematyki ideologicznej pojawiały się („prywatnie”) w gronie członków uczelnianej ZMP⁷², zdaje się że na zasadzie drugiego reżysera, znających „ciąg dalszy” scenariusza oraz rozumiejących różnicę pomiędzy „prawdą czasu i prawdą ekranu”. Gdyby przyjąć za Hannah Arendt, że formuła panowania władczego w totalitaryzmie sprowadzała się też do objęcia kontrolą sfery życia prywatnego ludzi⁷³, „zetempowiec”, tak jak każda inna osoba, nigdy nie pozostawał w sytuacji „prywatnej”. Stąd zachowanie przedstawicieli „przewodnej siły młodzieży” dobitniej poświadczało stan faktyczny „katedr marksistowskich”.

Do elementów integralnych opisywanego tu *theatrum mundi* zaliczało się też zaklinanie rzeczywistości. Uporczywe dowodzenie, że prowadzone działania posiadały jakiś sens, chociaż młodzież tego sensu nie potrafiła odnaleźć. Równocześnie zaś dokonywała się rytualna krytyka dostrzeganych niedociągnięć, zawsze jednak w myśl wzorca „jest dobrze, ale może być lepiej”. I sekretarz KU

⁷⁰ APL, KM PZPR, sygn. 478, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 18 XI 1952 r., k. 89; ibidem, sygn. 484, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 25 III 1954 r., k. 52

⁷¹ H. Palska, *Nowa inteligencja...*, s. 58.

⁷² Relacja W. Śladkowskiego, 11 IV 2011, nagranie w posiadaniu autora. Na posiedzeniach partyjnych narzekano, że członkowie ZMP bardzo często ignorowali zajęcia z podstaw marksizmu - leninizmu, sądząc, że były one przeznaczone przede wszystkim dla ludzi - można by rzec - „z zewnątrz”, nie zaś dla „przekonanych” do komunizmu. APL, KM PZPR, sygn. 478, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 4 XI 1952 r., k. 86.

⁷³ H. Arendt stwierdzała, że w społeczeństwie masowym, czyli takim w którym występują (możliwe są) totalitaryzmy, dochodzi do przewartościowania pomiędzy sferą publiczną i prywatną. W konsekwencji zaś, prowadzi to do powstania jednolitej, nowej przestrzeni - przestrzeni społecznej. Zob.: H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2000.

PZPR przy UMCS, Stanisław Zgrzywa⁷⁴, z pełnym przekonaniem tak mówił podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie: „Ideologiczne wychowanie odbywa się przez Katedrę Marksizmu - Leninizmu, która przedstawia problem i go omawia.” Przy czym, dodawał od razu Zgrzywa, „za dużo tam rejestracji faktów, za mało uwagi na problemy zagadnieniowe. Brakuje asystentów, którzy mają ukończone studia, co powoduje małe zainteresowanie studentów”⁷⁵. Ponadto działacze partyjni lokowali powyższą katedrę (przynajmniej deklaracyjnie) w centrum akademickiego nauczania. Zachęcano nawet do tego, aby jej członkowie czytali wszystkie prace magisterskie, jeszcze przed ich zatwierdzeniem, „oceniając je po marksistowsku”. Dopiero po takiej weryfikacji, powinien być odbywać się egzamin kończący studia⁷⁶.

Natomiast zgodnie z „magicznością” nowomowy, gdzie slogany wyrażano tak, jakby dotyczyły rzeczy już realnych, a nie wciąż tylko pożądaných, Krzykała przekonywał kolegów partyjnych o przychylności studentów do niego samego i podległych mu pracowników⁷⁷. Dalej, raz w tygodniu organizowano „dla chętnych” zajęcia dodatkowe⁷⁸, które podobno cieszyły się sporym powodzeniem⁷⁹. Mielibyśmy tu więc do czynienia z intrygującą niekonsekwencją młodych, ignorujących kursowe wykłady i ćwiczenia, chętnie za to uczęszczających na identyczne spotkania, lecz odbywające się w czasie wolnym.

Dopiero na początku 1956 r., po publikacji uchwał III Plenum KC PZPR (21 - 24 stycznia 1955 r.) i wobec pojawiających się haseł o „nieprzestrzeganiu leninowskich zasad życia partyjnego,

⁷⁴ Stanisław Zgrzywa (1919 - ?) - sam wskazywał na swe pochodzenie chłopskie. Do PPR przystąpił w 1946 r., a od początku lat 50. był członkiem egzekutywy KM PZPR w Lublinie. Na stanowisku I sekretarza KU PZPR przy UMCS zastąpił prof. Bieleckiego. Funkcję powyższą sprawował przez dwa lata. Natomiast po opuszczeniu Wydziału Rolnego UMCS w 1955 r. (?), potem wieloletni przewodniczący lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ibidem, sygn. 479, Wykaz kierownictwa partyjnego w UMCS, bez daty, k. 52; APL, KW PZPR, sygn. dawna 100/IV/67, sygn. nowa 260, Wykaz członków PZPR, kandydatów na radnych do WRN w Lublinie, 1988, k. 227.

⁷⁵ APL, KW PZPR w Lublinie, sygn. 193, Protokół posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Lublinie z 15 I 1953 r., k. 67.

⁷⁶ APL, KM PZPR, sygn. 478, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 4 XI 1952 r..., k.86.

⁷⁷ Ibidem, sygn. 483, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 15 IX 1953 r., k. 110.

⁷⁸ Studenti pierwszych dwóch lat studiów, po jednej godzinie w tygodniu, uczęszczać mieli na kurs z marksizmu - leninizmu. Ibidem, sygn. 3733, Pismo z KU PZPR przy UMCS o rozkładzie zajęć poszczególnych roczników studenckich, 24 IX 1951 r., k. 273.

⁷⁹ Ibidem, sygn. 483, Protokół posiedzenia KU PZPR przy UMCS z 15 IX 1953 r., k. 110.

braku kolegalności, oderwaniu od mas”⁸⁰, Krzykała, zaproszony wreszcie na obrady Senatu UMCS⁸¹, powiedział o ogromnych trudnościach, z jakimi od zawsze borykała się kierowana przez niego katedra. Stwierdził wreszcie wprost, że nikt nie chciał się uczyć marksizmu - leninizmu, tak jak nikt nie chciał nauczać tego przedmiotu i do zespołu najczęściej trafiały osoby na zasadzie selekcji negatywnej. W tej sytuacji o jakimkolwiek powodzeniu dydaktycznym nigdy nie mogło być mowy, pomijając całkowicie zagadnienie prowadzenia, elementarnej chociażby, działalności naukowej⁸². Zbliżał się koniec „ideologicznej ofensywy na froncie nauki”, kiedy tak mocno i zdecydowanie władza starała się zmienić substancję *akademosu*. W tej formie, nigdy więcej coś podobnego się nie powtórzyło.

Zakończenie

Jako krótkie podsumowanie:

- komuniści w Polsce po 1944 r., idąc za przykładem radzieckim, usiłowali stworzyć nowego inteligenta, vel. fachowca/specjalistę, potrzebnego przy industrializacji i kolektywizacji;
- „twór” ten należało wszak „wychować dla Partii”, czym miały się zajmować m.in. katedry podstaw marksizmu - leninizmu;
- paradygmat marksistowski jako produkt „sztuczny”, nie pasował do substancji *akademosu*, tak też postrzegano wspomniane katedry, będące w świecie akademickim ciałem obcym⁸³;
- stara kadra profesorska nie chciała legitymizować „ideologicznej ofensywy na froncie nauki”, a „marksizmu - leninizmu” uczyli (próbowali uczyć) młodzi zastępcy asystenta, trafiający do opisywanych tu jednostek akademickich niejednokrotnie z niskich

⁸⁰ Cyt. za: K. Rokicki, *Literaci. Relacje między literatami a władzami PRL w latach 1956 - 1970*, Warszawa 2011, s. 91.

⁸¹ Rektorem uczelni nie był już wówczas prof. Dobrzański, ale „partyjny” Andrzej Burda, kojarzony z Romanem Zambrowskim i frakcją puławian, czyli środowiskiem jakie przywróciło do władzy Władysława Gomułkę. M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909 - 1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 181. Prof. Burda należący do głównych zwolenników „odwilży” w środowisku akademickim.

⁸² AUMCS, SR, sygn. S4/247, Protokół posiedzenia Senatu UMCS z 5 II 1956 r., k. 32.

⁸³ Identycznie wyglądały losy katedr ekonomii politycznej. Choć w przypadku samego UMCS, o tyle jeszcze bardziej dramatyczne, że zwierzchnika tej jednostki, dr. Aleksandra Kierka, władze bezpieczeństwa aresztowały w 1952 r., zarzucając byłemu żołnierzowi Batalionów Chłopskich (BCh) działalność „antypaństwową”. Skazany na więzienie, zgodził się tam na - trwającą wiele lat - współpracę z „bezpieką”. Zob.: M. Kruszyński, „Trudne życiorysy” lubelskich uczonych - przyczynek do biografii Aleksandra Kierka, „Pamięć i Sprawiedliwość”, nr 2, 2012, s. 281-300.

pobudek;

- wbrew pozorom, „akces” do katedry wcale nie oznaczał oczywistej i naturalnej kariery;
- funkcjonowanie tego typu katedr to rodzaj *theatrum mundi*, gdzie role poszczególnych aktorów społecznych (nauczających i uczniów) z góry jasno rozpisano;
- młodzież nie chciała uczyć się „podstaw marksizmu - leninizmu”, ale egzaminy i tak zaliczano pomyślnie, jako że taki był wymóg planu 6-letniego, z czego studenci zdawali sobie zresztą sprawę;
- zmiany polityczne roku 1956 r. zakończyły tę wywołaną odgórnie „infekcję” *akademosu* i praktyki z epoki stalinowskiej nigdy już w podobnej formie nie powróciły do świata akademickiego.

*

Summary

Cathedral of Bases of the Marxism - of Leninism – the case of UMCS in Lublin

After 1944 Communists in Poland aspired to a full reconstruction of the political and social life. These processes did not omit the academic world posing new tasks ahead of it. The first change was about adapting the students' recruitment base. Now they had to come from peasants and workers. Secondly, the socialist consciousness and mentality was to be formed. University departments of the basics of Marxism-Leninism were to serve that aim. The following text describes actions taken at one of such departments at the University of Maria Curie-Skłodowska in Lublin.

**

Keywords: the University of Maria Curie-Skłodowska, Cathedral of Bases of the Marxism - of Leninism, new inteligensia

Słowa kluczowe: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Katedry Podstaw Marksizmu-Leninizmu, nowy inteligent

Marcin Kruszyński (ur. 1980) – doktor nauk humanistycznych, absolwent UMCS. Pracownik Biura Edukacji Publicznej, Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie. Zajmuje się dziejami dyplomacji II RP oraz bada losy szkolnictwa wyższego i inteligencji po 1944 r. Opublikował książki: *Ambasada RP w Moskwie w latach 1921 – 1939* (Warszawa 2010); *Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie w latach 1944 – 1989. Zarys funkcjonowania uczelni w warunkach PRL* (Lublin 2015). Jest też autorem ponad pięćdziesięciu artykułów naukowych.